

Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

"Nowy Przyjaciel Ludu" wychodził w Kępnie trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Subskrypcja wynosi na wszystkich urzędach pocztowych 20 mk., z odnośnikiem do domu 2,25 mk. na kwartał.

Adresować należy:
Drukarnia Spółkowa T. z o. p., Kępno-Kampen i. P.
Ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ulicy Polnej nr. 54 obok Banku Ludowego. — Konto czekowe Wrocław 7379. Telefon 47.

Ogłoszenia kosztują: wiersz petytowy, jednolamowy 40 fen., w dziale reklamowym dwulamowy 80 fen. — Na większe i więcej razy się powtarzające ogłoszenia i reklamy udzielamy odpowiedni rabat.

Drukiem i nakładem Drukarni Spółkowej T. z o. p. w Kępnie. — Redaktor odpowiedzialny Teofil Ciecicki w Kępnie.

Nr. 43.

Kępno na sobotę 1. listopada 1919.

Rok VI.

Uroczystość zjednoczenia armji w Krakowie.

Historyczny dzień święta narodowego zjednoczenia armji polskiej obchodził Kraków w niedzielę baro-uroczystości. Miasto całe przybrane było flagami, kwiatami i zielenią. O godzinie 7 rano ulice miasta wyruszyły kapele wojskowe i odegrały pobudkę. Wkrótce potem oddziały wojska, straż państwowa i młodzież szkolna zaciągnęły szpaler od dworca kolejowego wzdłuż wszystkich ulic, któremi przejeżdżał naczelnik państwa. Poza szpalerami stały się olbrzymie tłumy publiczności. Na Rynku przed pałacem zebrały się oddziały wojska wszystkich broni. Na placu przed dworcem kolejowym przykroczony wspaniale ustawiał się szwadron szturmowy Halerczyków.

O godzinie 9 rano syreny zapowiedziały wjazd do miasta wiozącego naczelnika państwa.

Na peronie ustawiona na honorowej komendzie kompania honorowa, a zebrani wzniesli okrzyk: "Niech żyje Piłsudski!" Gdy naczelnik państwa wysiadł z pociągu, gen. Haller złożył raport. Naczelnik państwa przeszedł przed frontem kompanii honorowej i skierował się do salonów wraz ze swoim orszakem.

Przywitał go krótkim przemówieniem generał Haller i wzniesł okrzyk na cześć naczelnika. W salonie naczelnik państwa w otoczeniu dygnitarzy zasiadł do oczekujących przed dworcem kolejowym. Koło barbakanu powitał naczelnika państwa prezydent miasta, potem orszak wyjechał przez Grodzką na Wawel. U wejścia do katedry powitał naczelnika ks. prymas Daibor w gronie duchowieństwa, a powitawszy naczelnika, wprowadził go do świątyni. Naczelnik państwa przeszedł ku ołtarzowi, gdzie zajął przygotowane dlań miejsce.

Powitał naczelnika państwa ks. biskup Sapiecha, mówiąc na dzieło zjednoczenia armji polskiej dokonane przez naczelnika. Książe biskup zwrócił się do księdza prymasa z prośbą o udzielenie błogosławieństwa. Ks. prymas od ołtarza pobłogosławił naczelnika państwa i zaintonował "Gloria". Następnie naczelnik państwa wszedł do gro-królewskich, gdzie u sarkofagu Kościuszki złożył kwiaty z napisem: Tadeuszowi Kościuszce — Józef Piłsudski.

Z Wawelu orszak wyruszył do Rynku. Tu odbyła się uroczysta msza polowa, którą odprawił biskup Galla. Podczas podniesienia artyleria na Wawelu Kościuszki dała salwy — wojsko zaś prezentowało salwę. Potem wysłuchano kazania ks. Antosza, nastąpiła druga brzo-rygada. Po nabożeństwie naczelnik państwa udał się na podjum ustawione koło kamienia pamiątkowego.

Wraz z naczelnikiem zajęli tam miejsca generałowie Henrys, Haller, Dowbór-Muśnicki Simon i reszta generalicji. Następnie defilowały wojska. W pierwszym szeregu nad śródmieściem krążyła eskadra aeroplanów. Orkiestra wojskowa grała melodie narodowe, a w drugiej Marjackiej rozległ się uroczysty hejnał. Następnie defilowały przed naczelnikiem państwa kon-tylerzyków, oddziały załogi krakowskiej, spieszcz-tylerzyków i kawaleria, karabiny maszynowe, ciężka artyleria, pluton kompanii wysekogórskiej, szwadron tatarski. Szczególniejszą jednak uwagę zwracał pochód inwalidów legionowych, po części niepełnych, częściowo zaś w mundurach. Oddziały wojskowe odpływały w ulice Sowiłowską. Po paradzie nastąpił pochód młodzieży szkół średnich i delegacji okręgów plebicytowych, wśród których szczególną uwagę zwracała kompania młodzi-ze Śląska cieszyńskiego.

Na południe odbyło się przyjęcie w kasynie oficer-ów, na którym generałowie Haller i Dowbór-Muśnicki powitali na cześć naczelnika państwa i zjedno-żarmji. Po południu był naczelnik państwa w-ach, gdzie witano go entuzjastycznie. Wie-zydent Prezydent miasta obiad w Grandhotelu. ydent Prezydent wygłosił mowę, na którą na-odpowiedział. O godzinie 9 wieczorem rozpo-ant w salach Muzeum Narodowego.

O święceniu niedzieli.

Pod pewnym nagłówkiem zamieszcza „Pielgrzym”, następujący, bardzo na czasie będący, głos:

Nadzwyczaj znamienne były artykuły w pierwszych numerach „Pielgrzyma” z tego miejsca o nauczycielstwie katolickim u nas. Słowa przekonujące autora szanownego znajdują poklask u tysięcy i tysięcy czytelników, którzy kochają nasz św. Kościół katolicki. Bolesć głęboka przejmując serce na widok lekceważonych świętości naszych, naszych nabożeństw niedzielnych, naszej mszy św. przez urządzenie zjazdów i zgromadzeń w niedzielę w czasie przeznaczonym na służbę Bożą, na ofiarę św., na kazanie, na nieszporne nabożeństwo i inne poświęcone kościelne praktyki. Mamy nadzieję, że zjazdy niedzielne w naszym społeczeństwie ustaną, czy takie albo inne wielkie zgromadzenia. Mamy nadzieję, że nauczyciele nasi działkę uczyć będą podług katechizmu, żeby święcono niedziele i święta, żeby każdy katolik pamiętał o obowiązku słuchania mszy św. w niedzielę i święta.

Jest to znak upadku w narodzie, gdzie się nie święci dnia pańskiego, z drugiej strony, naród przeszedłszy przez ykazania dotyczące niedzieli, ma wielkie powodzenie nawet materialnie, tam dobrobyt kwitnie i zamożność.

W Angli, państwie przeważnie protestanckiem, w niedziele wszystkie sklepy pozamykane, fabryki zamknięte, tam niema zjazdów ani gromadnych wycieczek, ani tańców na zabawach wieczornych. Dla Anglika jest niedziela prawdziwie dniem Bożem, dniem służby Bożej i dniem prawdziwego wypoczynku. V nie stracił na tem nic a nic. Wielkie wrażenie sprawiło ściśle przestrzeganie niedzieli wojsk angielskich w Francji na zaniebujących niedziele Francuzach. Albo weźmy naszych współobywateli, żydów. Oni mają większą liczbę świąt w roku od nas a jak gorliwie święcą swe soboty i liczne swe święta. Dla świąt itd. interes mój zamknięty, ogłasza w gazecie żydowski kupiec, w sobotę, w święta żydzi nie odprawiają zjazdów ani nie urządzają zgromadzeń ani zabaw publicznych z tańcami. A kapieństwo żydowskie i handel wysoko stało i stoi. Tymczasem nie czyta się w gazecie ogłoszenia podobnego „dla święta Bożego Ciała lub innej uroczystości interes mój zamknięty — ze stron katolickiej — ale co tydzień widać anonsy ogłaszające obok zebrań też zabawy z tańcami już o 4 po południu. Czy społeczeństwo nasze nie może się obyć bez takich spraw w niedziele i święta? Ks.

O spolszczeniu Gdańska.

W „Dz. Gdańskim” czytamy:

Rodacy! Dopomóżcie nam Gdańsk spolszczyć! Traktat wersalski ustanowił Gdańsk mimo protestów Polaków wolnem miastem pod opieką związku narodów. Staropolskiego miasta Gdańska, zorganizowanego przez stuletnią pruską politykę gwałtu nie przyznano Polsce, ponieważ nosi na zewnątrz oblicze niemieckie. — Twierdzi się, że nie podobna oddać miasta przeważnie niemieckiego pod panowanie polskie. Mimo to, naszym staraniem musi być uzyskać Gdańsk dla Polski. Jedynie możliwy sposób, aby Gdańsk wrócił do Polski, dokąd się właściwie należy, jest wytworzyć w Gdańsku przewagę polską nad Niemcami. Jeżeli większość mieszkańców Gdańska żądać będzie przyłączenia Gdańska do Polski — natenczas związek narodów sprzeciwi się temu nie będzie i nie może. Dla tego zwracamy się z gorącym apelem do redaktorów w Polsce, jak i za granicą, dążyć wszelkimi siłami do uzyskania utraconej placówki polskiej. Przybądźcie kupcy polscy do Gdańska, wykupcie Gdańsk do szczytu. Już dzisiaj tylko i hotel gdański w ręku niemieckim. Przemysłowcy polscy starajcie się o to aby w Gdańsku, wybudowano fabryki polskie. Niechaj dyplomaci państwa polskiego wywalcza nam gmachy publiczne w Gdańsku, przedsiębiorstwa państwowe, politechnikę gdańską. Znajdzie się wtedy pracy na krocie tysięcy robotników polskich. Niechaj opinia polska przekonana jest, że Gdańsk będzie

polski. A jeżeli się wszyscy zabierzemy do pracy, jeżeli cała Polska dopomoże by, Gdańsk spolszczyć — wtedy żadna moc na świecie nam nie zbroni języka ojezystego w Gdańsku, będziemy mówili na ratuszu gdańskim po polsku, a nie po niemiecku. Obierzemy sobie nadburmistrza polskiego w Gdańsku i przyłączymy Gdańsk do Polski.

Sprawy polskie.

Naczelnik Państwa w Poznaniu.

W sobotę, w południe, naczelnik państwa Piłsudski, przybył do Poznania. W niedzielę był najprzód na uroczystym nabożeństwie w katedrze, poczem odwiedził ks. Arcybiskupa. Następnie odbyło się powitanie naczelnika na ratuszu. Po południu wyjechał do Ławicy na wyścigi. Wieczorem wielkie przyjęcie w Zamku.

W poniedziałek naczelnik wyjechał do Gniezna, a nocą do Warszawy.

Ludność przyjmowała gościa godnie i serdecznie.

Ks. Stychel wicemarszałkiem sejmu warszawskiego.

Na wtorkowym posiedzeniu sejmu warszawskiego wybrano przez aklamację ks. prałata Antoniego Stychla długoletniego posła do parlamentu niemieckiego, wicemarszałkiem sejmu w miejsce p. Nowickiego, który mandat poselski złożył.

Barwy narodowo-polskie.

Ponieważ niezadługo wojska polskie ostatecznie wkroczą do dzielnic naszych i na ich przyjęcie każdy będzie chciał przystroić dom swój w barwy narodowe przeto dla informacji podajemy co następuje:

Herbem polskim jest, jak wiadomo, biały orzeł na czerwonym polu. — Jak wyjaśniają nam heraldycy, t. j. uczeni, zajmujący się poznawaniem herbów, kolor biały jest w naszych barwach zasadniczym, — gdyż tego koloru jest orzeł polski, kolor czerwony jest tylko tłem dla orla, a więc zajmuje drugie, podrzędne miejsce. Dlatego też w kokardkach, odznakach, na szatach — kolor biały powinien zajmować pierwsze miejsce, górne; kolor czerwony — drugie, dolne. Tak też brzmi uchwała Sejmu polskiego z roku 1831.

Kto jest obywatelem państwa polskiego.

Rząd przedłożył Sejmowi projekt ustawy o obywatelstwie państwa polskiego.

Wedle artykułu I tego projektu obywatelem państwa polskiego jest:

Kto na zasadzie przepisów obowiązujących w chwili ogłoszenia tej ustawy: a) jest zapisany do ksiąg stałej ludności byłego Królestwa Polskiego lub ma prawo być zapisanym do tychże ksiąg; b) posiada przynależność do jednej z gmin na obszarze byłej monarchii austro-węgierskiej, wchodzącej w skład państwa polskiego; c) posiada przynależność do jednej ze stanowych organizacji, na obszarach a) i b) stracyjnych, wchodzących w skład państwa polskiego; d) posiadał przed 1. stycznia 1908 r. jako poddany niemiecki stałe miejsce zamieszkania na terytorjach, uznanych za część państwa polskiego, które stanowiły składową część państwa pruskiego.

2) Kto urodził się i mieszka na terytorjum państwa polskiego o ile nie służy mu prawo innej przynależności państwowej lub o ile takiego prawa się wyrzeknie.

3) Kto podług traktatów międzynarodowych przez państwo polskie za obywatela polskiego uznany będzie.

Wedle art. II za obywateli państwa polskiego uznani będą obywatele innych państw, narodowości

państwa polskiego w urzędzie administracyjnym miejsca ich zamieszkania płać dowody swego pochodzenia polskiego i oświadczą że chcą być obywatelami państwa polskiego, wyrzekając się innej przynależności państwowej.

Artykuł VII postanawia: Nadanie obywatelstwa polskiego nastąpić może na prośbę osoby pragnącej je pozyskać. Proszący winien wykazać: że prowadził nieposzlakowany tryb życia, 2) że osiedlił się przynajmniej od 5 lat w granicach państwa polskiego, 3) posiada dostateczne środki utrzymania lub zarabkowania dla siebie i swojej rodziny, 4) że posiada dostateczną znajomość języka polskiego.

Wedle artykułu VII o nadaniu obywatelstwa polskiego decyduje minister spraw wewnętrznych.

Sprawy polityczne

Niemcy próbują obejść traktat.

Rząd berliński zarządził od mocarstw ententy korektury granicy polsko niemieckiej. Rząd polski oświadczył na to aljantom, że nie zgodzi się nigdy na to i ob staje przy zachowaniu w całości brzmienia art. 87 traktatu pokoju. Natomiast gotów jest rozpocząć z Niemcami układy o wymianę przyznanych Polsce wsi pogranicznych, posiadających znaczną większość ludności niemieckiej, na wsi nie przyznane Polsce, a posiadające znaczną większość ludności polskiej.

Opróżnienie Górnego Śląska przez Niemców.

„Oberschl Kurier“ donosi, że władze niemieckie czynią już przygotowania do przeniesienia swoich urzędników z obszarów przyznanych Polsce, względnie z obszarów, na których się ma odbyć głosowanie. Z obszarów tych przeniesionych będzie 100 000 urzędników w głąb państwa niemieckiego.

Kiedy się odbędzie głosowanie na

G. Śląsku.

W odezwie do Górnoszlazaków rząd polski donosi, że głosowanie na Górnym Śląsku odbędzie się w czerwcu roku przyszłego.

Dzień zaduszny.

Byliśmy, czym jesteście!
Będziecie, czym jesteśmy!

Święto umarłych... Najsmutniejszy dzień w roku, a dzisiejszy smutniejszy, niż kiedykolwiek.

Tysiączne pasma życia przecięła nagle niewybłagana ręka losu, tysiączne istnienia legły w grobie, niezliczone mogiły wyrosły na obszarach ziem polskich, od morza Bałtyckiego aż hen! po Karpaty — na równinach Belgii — na polach Francji, Macedonii, Dobruży...

Jesień... Liście żółkną i opadają. — Gina jak te istnienia ludzkie, jak zawiedzione nadzieje, jak niespełnione marzenia o szczęściu.

*

Uboga chata wieśniacza.

Na dworze deszcz.

Dzwonią szyby pod naporem wichury, trzeszczą wiązania dachu,

Przy oknie siedzi młoda kobieta. Oparła głowę na dłoń, drugą ręką tuli do siebie dziewczátko — i patrzy w dal tęsknem okiem, wybiega myślą ku mężowi, który wależy gdzieś daleko, a może już poległ i spoczął w zimnym grobie na obcej ziemi.

Boże!...

W chacie półmrok... Przed obrazem Matki Bożej lampka jak zwykle nie płonie, bo nie stać na drogi olej.

Mroki słaniają się trwożnie po ścianach, podłódze, powale łąby, obejmują postać siedzącej i tulącego się do niej dziecka.

W oczach połyskują łzy.

— Czemś smutna, mateczko? — pyta dziecina. — Czy tato nie wróci?...

— Wróci... — wróci... — i ręce matki gładzą jasne włosy dziewczęcia. — Wróci... — szepce złamany głos, dobywający się ze zeschłych piersi.

Silniej zaszumiły drzewa, silniej zadzwoniły szyby pod kroplami deszczu.

Ameryka a ratyfikacja

Z Waszyngtonu donoszą, że Stany Zjednoczone nie ratyfikują pokoju aż do czasu, w którym odbędzie się pierwsze posiedzenie Ligi narodów. Z tego powodu też rząd amerykański na posiedzeniu tem nie będzie reprezentowany. Jest jednak możliwe, że rząd amerykański przyśle swego przedstawiciela na posiedzenie poszczególnych komisji.

Rada Ligi Narodów.

Rada najwyższa na wtorkowym posiedzeniu przedłożyła amerykańskiej delegacji projekt zwołania przez Wilsona Rady Ligi Narodów, poczem tekst projektu został niezwłocznie przetelegrafowany do Waszyngtonu. Projekt da się streścić w punktach: Pierwsze posiedzenie Rady Ligi Narodów odbędzie się w miejscu, dniu i o godzinie podpisania pierwszego traktatu ratyfikacyjnego. Traktat sporządzony będzie w ministerjum spraw zagranicznych w Paryżu w dniu, który jednocześnie będzie dniem wejścia w życie traktatu wersalskiego. W Paryżu oczekują odpowiedzi prezydenta Wilsona na powyższe propozycje.

Konferencja Waszyngtońska odroczone.

Rząd amerykański postanowił konferencję robotniczą, która miała obrady rozpocząć 29 bm. w Waszyngtonie, odroczyć na pewien czas, gdyż poszczególne państwa nie zdołały jeszcze wyznaczyć swych przedstawicieli. Delegaci szwajcarscy już byli wyruszyli.

Bela Khun we Włoszech.

„Berner Tageblatt“ donosi, że wódz bolszewików węgierskich Bela Kuhn uciekł z obozu dla internowanych pod Wiedniem. Mając fałszywe paszporty pojechał do Monachjum, a stamtąd do Włoch, gdzie agituje w duchu bolszewickim.

Potwierdzenia wiadomości tej dotąd nie ma.

O prawomocność traktatu pokojowego.

W „Journal“ ogłoszone zostało prawo o ukończeniu stanu wojennego pomiędzy Francją a Niemcami. Co do prawomocności traktatu pokojowego donosi gazeta francuska „Bonsoir“ co następuje: Na posie-

Oczy dziecka błyszczą przerażeniem.

— Czemu płaczesz, mateczko?... Może tatusia zabili?

Nowy poryw szalonego wichru.

Dreszcz bólu zatargał sercem i uczuciem kobiety. Ze zbolalych piersi wyrwał się krzyk boleści...

Równiny Litwy mrok już przysłaniać poczyną. Snują się mgły wieczorne.

Na warcie żołnierz stoi. Rozgląda się bacznie dokoła... Cisza... spokój...

Wyjmuje książeczkę do nabożeństwa, wargi w cichym szepcie wymawiają słowa modlitwy za umarłych.

Dziś dzień zaduszny... „Dzień, on dzień sądu Pańskiego...”

Modli się za dusze najbliższych, najdroższych, za matkę, za ojca, za wszystkich w tej wojnie poległych...

Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie!...

Wspomina potem własne domostwo, żonę, opuszczoną córeczkę... Niepokojem drży serce... Czy żyją?... czy zdrowi!...

Wiatr przyniósł oddalony szelest.

Strzał... Przeszywa kula serce... Upada martwe ciało...

Półotwarte oczy, w których przebiega tęsknota przedśmiertelnych wspomnień, nie widzą już toczącej się walki, nie słyszą uszy już salw karabinowych i gromowego huku dział.

Dymią zgłiszczą wioski.

Wśród pogorzeliśk sterczą tylko kominy. Napół zrujnowany kościółek otworem stoi.

Nie ma tu dziś tych tłumów ludu, które zawsze w dzień zaduszny otaczały ustawiony w pośrodku katafalk, nie słyszą szepcików modlitwy za umarłych, nie słyszą pieśni błagalnej „Dobry Jezu, a nasz Panie...”

Za kościołem — cmentarz.

Pomiędzy mogiłami siwy błdzi starzec...

Nic mu już nie zostało na świecie, prócz tych

dzeniu rady pieciu postanowione nie ogłoszą. Niemocność traktatu wersalskiego przed 11 listopada a może nawet nie przed 20 list. 15 komisji do 15 dnia musi być gotowych, ażeby natychmiast rozpocząć urzędowanie. Istnieje nadzieja, że senat amerykański załatwi się do tego czasu z ratyfikacją traktatu pokojowego.

Posłuszna Austria.

Ażeby wykonać dokładnie przepisy traktatu pokojowego z St. Germanin, postanowiło zgromadzenie narodowe austriackie zaznaczyć jeszcze raz publicznie, że Austria nie chce się łączyć z Rzeszą niemiecką, skreślić z nazwy „Austria niemiecka“ dodając „niemiecka“.

Wilson już zdrowy.

Wedle doniesienia holenderskiego biura prasy węg. lekarz domowy Wilsona ogłasza w „New Herald“, że nie ma czasu prostować wszystkich głosek, obiegających o stanie zdrowia prezydenta. Życzy sobie jednak, aby jego samego umysł był świeży i zdrowy, jak umysł prezydenta. Wedle oświadczenia Wilson będzie mógł wkrótce powrócić do swą działalność.

Złagodzenie blokady.

Koalicja zaniósła blokadę dla wód nadbrzeżnych. Wskutek tego niemiecka żegluga nadbrzeżna znów możliwa.

Koalicja przeciwko Rupprechtowi

bawarskiemu.

Koalicja zamierza byłemu następcy tronu bawarskiego, Rupprechtowi, wytoczyć proces dlatego, że on w swej armji zastosował pierwszy trujący w chwili gdy inni generałowie niemieccy opierali się.

Odroczenie przesłuchów w Wydziale

śledczym.

Niemiecki parlamentarny Wydział śledczy tuantny zakańczyl przesłuchy hr. Bernstorffa i zakończył się do 31. października.

mogil, Nie opuścił wioski przed nawałnicą. Został gdzie wszyscy uajbliżsi,

Odszukał jakąś mogiłę, upadł na kolana. Starcem obliczu popłynęły łzy...

Pochylił się ku ziemi... Ciałem wstrząsały nia bólu.

Przyszła noc — ukojenie,

Wchodzący księżyc zastał zimne tylko zwłoki.

Słońce zamglone nie rozsiewa jak dawniej ków radosnych, wichry nie gwarzą o niczym, tylko o bólu, cierpieniu, nieszczęściu, dzwony derzają inaczej, jak tylko w pogrzebowy, smutny Świąto umarłych...

Do duchów bratnich

Od duchów bratnich idzie prośba do mnie mówiąca:

„Stój hardo w szyku i działaj niezłomnie do końca,

A ujrysz słońca złocisty żar!”

Od duchów bratnich czerpie duch zachęty wytrwania,

By wytrwał, choć dręczą go męki przekleństwa —

Aż do zarania nie bał się mar.

Od duchów bratnich idzie hen do Boga modlitwa:

„Panie, niech sił mu nie wyczerpie sroga gonitwa:

Niech laur da bitwa, niech padnie wódz

Od duchów bratnich idzie siła ku mnie przymierze —

Tak, że śmiało głowę wznoszę dumnie, bo wierzę,

Że udział bierze wraz ze mną Bóg.

Ks. Fr. Błochowski

Nowiny i rozmaitości.

Rabin pisze do papieża.

„Allgemeine Zeitung des Judentums“ podaje za Manchester Guardian następujący list rabina z Manchesteru: „Polska jest po większej części katolicką, jej sądownictwo musiałoby logicznym korelatem katolicyzmu być. Przypominam sobie list kardynała Vaughan'a w którym oświadczył, że od Innocentego III przysługę przywileje i bule ochronne zwolnieniom kościoła wskazują, ażeby żydów nie napastowali, ich nie konfiskowali i swobody ich w sprawie wykonywania obyczajów religijnych i stosowania praktyk rytualnych w żaden sposób nie ograniczali. Te przyrzeczenia święte, czy obowiązują jeszcze? Nie mógłby Papież listu pasterskiego ogłosić, w którym poleciłby duchowieństwu, ażeby z kazalnicy głosiło o zbawienie żydów i w ten sposób kontynuował tradycję, która żydów w krajach katolickich stawia pod opieką kościoła?“

Ma rabin pojęcie do czego służą kazalnice naszel? Czyżby jakiś skutek wywarłyby kazania zalecające ogólną opiekę dla żydów mimo paskarstwa, pomimo ucieczki przed poborem do wojska, pomimo przechowywania towarów w sklepianach synagogi w Warszawie za 50 000 000 marek, pomimo zaburzeń, które wywołują przez agitację bolszewicką i komunistyczną?

Niechaj rabini wezwą raczej żydów do uszanowania władzy polskiej, do spełniania obowiązków obywatelskich, do uczciwości wobec chrześcijan i do wszystkich innych rzeczy, których, żyd tak chętnie odmija, a będzie im lepiej.

Jak nasi żołnierze wykradli biskupa Łozińskiego.

Od dawna krążyły wieści niepokojące o losie biskupa mińskiego ks. Zygmunta Łozińskiego, który stał się pod panowanie bolszewików, gdy im Niemcy Białą Ruś ustąpili, usuwając się do swego waterandu.

Biskup ukrywał się aż 6 miesięcy. Najprzód, w ciągu półtrzecia miesiąca ukrywał się w domu, chodząc w zwykłej sutannie, nie miał wszelkie posługi po kościołach swej diecezji. On był, wiedzieli tylko kapłani wtajemniczeni. Go nie znali boć to dopiero na jesień roku 1918 został biskupem, a więc diecezji swej zwizytować nie zdążył.

Drugie dwa i pół miesiąca ukrywał nawet w podziemiu kapłańską. Zdał sutannę, przywdział na siebie ubiór świecki, jaki noszą tamtejsi wieśniacy i opuścił brodę. To samo zrobił i jego kapłan. Mieszkał u zagonowego szlachcica, który całego majątku ma 20 morgów. Rodzina gospodarska liczna, chałupa ciasna, brudna i pełna stworzonek, które dokuczały dotkliwie. Kto on jest wiedziała tylko rodzina gospodarza, który para z ust nie puszczała.

Biskupowi było u poczciwego gospodarza biednie, ale bardzo miło, bo ludziska mieli złote serca. Nie było brewiarza nie miał, ale żadnej książki, gdyż kto ma książkę, i chętnie ją czyta, ten jest uważany za kontrrewolucjonistę. Biskup tedy raz dlatego, aby nie marnować czasu, a powtóre dlatego, aby nie dać po sobie poznać sąsiadom, kim jest, chodził do lasu z łopatką i pracował drzewo ciął ociosywał, rąbał, przynosił. Ponieważ i modlić się nie mógł za dnia, aby nie zwrócić na siebie uwagi szpiegów, więc długie godziny nocne trawił na modlitwie w lesie.

Tak spokojny i cichy wiódł żywot, dopóki nie rozniósł się wieść, że bolszewicy cofać się za cześć przed nacierającym wojskiem polskim, i że linja białobłękitna będzie przechodziła przez majątek zacnego gospodarza.

Pewnego dnia dają znać biskupowi, że jacyś żołnierze go poszukują. Wszyscy myśleli, że bolszewicy przyszli go aresztować. Ale jakież było zdziwienie, gdy zamiast bolszewików ujrzał swoich rodaków, swoich kochanych żuchów! Wsadzili biskupa na konia, i dalej z powrotem na stronę polską! W ten sposób został wyratowany.

Gdy się znalazł między swoimi rodakami, wesele wielkie ogarnęło wszystkich, tembardziej, że nadeszła wieść, że Minsk, stolica biskupa — dnia poprzedniego został przez Polaków wzięty.

Podziękowawszy serdecznie swoim żuchom, pędził, nie czekając ani chwili, do Mińska, aby tam dzielić radość ze swymi wiernymi i razem z nimi podziękować Bogu za Jego cenną opiekę.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Kępno, dnia 31. października 1919.

— Na listopad-grudzień zapisywać można już teraz „Nowego Przyjaciela Ludu“ listowych i roznosicieli naszych. Wieczory teraz dłuższe, więc każdy ma więcej wolnego od pracy czasu i nieraz niewie jak go spędzić. Najlepiej się uczyni, jeżeli się użyje na czytanie dobrej gazety, bez której w obecnym ważnym czasie żaden świetlejszy człowiek obywać się nie powinien.

— Na braci naszych bez domu i chleba złożyli w dalszym ciągu: Józef Kaźmierski z Kępna w miejscie wieńca na trumnę przyjaciela swego ś. p. Stefana Gaezyńskiego 15,— mk.

ostatnia suma 80 — ..
dotychczas złożono w naszej redakcyi 95,— mk.

— Ostrzeszów. Starosta ostrzeszowski zakazał handlu bydłem rogatym na targach i jarmarkach w całym powiecie ostrzeszowskim i przyłączonej części powiatu kępińskiego. Bydło rogate, przyprowadzone na targi i jarmarki zostanie skonfiskowane, a właściciel pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

— Poznań. Surowe kary za przemykanie pieniędzy. Sąd doraźny w Poznaniu za przemykanie pieniędzy niemieckich do Berlina skazał Mendla Wollsteina i Schwartza na dwa tygodnie więzienia oraz 15000 mk. grzywny każdego, a Łuczaka na miesiąc więzienia i 30000 mk. grzywny.

P. Łuczak pieniądze tych nie przewoził osobiście, lecz postarał się o to, że jego znajomy Schwartz zabrał 52000 mk. dla Mendla ze Strzelna, który się był przeprowadził do Lipska i nie miał pozwolenia na wywóz pieniędzy. Schwartz zaś miał takie pozwolenie.

— Między polskimi sezonowymi robotnikami pracującymi w Niemczech powstało zaniepokojenie czy będą mogli wrócić do swych miejsc zamieszkania skoro zajęcie prowincji przez wojska polskie stanie się faktem dokonanym. Wobec tego oświadczamy, iż zajęcie owe nie będzie przedstawiać akcji wojennej, lecz tylko wypełnienie traktatu pokojowego, że wobec tego nie zachodzi obawa, by powracającym z robót Polakom władze jakoweś mogły robić trudności. Zaleca się zatem, by robotnicy sezonowi pozostali na miejscu gdzie mają pracę tak długo, jak interes ich zarobkowy tego wymaga. Jeżeli później do przejazdu granicy potrzebne byłyby jakieś nowe legitymacje, to władze polskie jako i konsulat w Berlinie nie omieszkają interesowanych o tem w dziennikach zawiadomić.

— W Toruniu Niemcy zabrali się do usunięcia pomnika Wilhelma I., który podobno ma być przewieziony do jednej z miejscowości na pograniczu Polski. Tak samo popiersie i napis ze słupa Bismarcka przy cegielni mają zostać usunięte. Na miejsce Wilhelma przed pocztą zostanie prawdopodobnie przeniesiony pomnik Kopernika.

— Toruń. Około 200 żołnierzy i kilku oficerów pewnego bataljonu pułku 21 piechoty w Toruniu opuściło w nocy na 22-go bm. bataljon, zabrawszy przytem broń, i udało się w stronę granicy, zamierzając prawdopodobnie przejść i udać się do Kurlandji. Władze przedsięwzięły podobne kroki, aby zbiegów pochwycić i uniemożliwić im przebycie granicy. Reszta bataljonu, jak i inne oddziały, które okazywały chęć pójścia za przykładem uciekinierów, zastosowały się do danych rozkazów.

Wiadomości kościelne.

Arceybiskup warszawski kardynałem.

Gazeta francuska „Matin“ donosi z Rzymu: W najbliższej przyszłości odbędzie się w Watykanie sesja konsystorska. Nastąpią mianowania nowych kardynałów. Jako kandydata na tę wysoką godność wymieniają także w pierwszym rzędzie arceybiskupa warszawskiego ks. Kakowskiego.

Otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie, co następuje:

Gorąca prośba!

W sobotę pop., dnia 18. 10. br., zniszczył wielki pożar w Kuźnicy skakawej par Podzameckiej 3 gospodarstwa: Jakóba Moski, Pawła Karkowskiego, Franciszka Florczaka. Podczas gdy u jednego cała stodoła z pełnem żniwem się spaliła, plony całorocznej, znoej pracy, to ci dwaj ostatni zgorzeli, nawet najpotrzebniejszych sprzętów wyratować nie mogli. Nieszczęście tem większe, że jeden wcale nie, a drugi dwaj nisko byli zabezpieczeni. Także inni, ubodzy wyrobnicy, którzy mieli w tych stodołach swe żniwo schowane, zupełnie zrujnowani.

Zima przed drzwiami u jednego 4 a u drugiego 11 dzieci pozbawieni dachu i odzieży ciepłej na zimę. Gosp. Jakób Moska dopiero co w tych zawieruchach nadgranicznych postradał konia, a tu drugie nieszczęście rujnuje całą jego egzystencję.

Podczas wielkiego pożaru w Opatowie w r. 1918 gdzie wielka ilość gospodarstw przez ogień niszczyła okazała par. podzamecka wielką ofiarność na tyś pogorzelców składając w krótkim czasie około 1000 Mk. w ofierze. Gdy nasi jeńcy internowani w Neuhammerze i w Grüntalu pod Żeganiem cierpiele głód i chłód, to ona zebrała po dwa razy i żywność i datki pieniężne dość okazałe na ulagowanie tej biedy. Także czy na Wilno, czy na Galicję wschodnią, czy na bezdomnych zawsze parafia nasza była skora do pomocy.

Miłosierdzie niechaj znajdzie miłosierdzie!

W imieniu tych poszkodowanych zanoszę gorącą prośbę, o datki dla naszych pogorzelców. Ofiary te proszę przekazać „Banku Ludowemu“ w Kępnie na fol. 12875 albo przesłać przekazem w moje ręce. Składki zebrane będą w Nowym Przyjacielu Ludu ogłoszone.

Już naprzód za serca litościwe serd. „Bóg zapłać!“

Podzamecze, dnia 20. października 1919.

ks. Spikowski.

Bestellschein.

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Postamt für die Monate November, Dezember 1919 die in Kempen erscheinende Zeitung

„Nowy Przyjaciel Ludu“
für 1,20 Mk. mit Bestellgeld 1,50 Mk.

(Imię i nazwisko:

(Mieszkanie)

Obige Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

....., den

(Postamt)

Kalendarz.

Rzymsko-katolicki.	Słowański.
Sobota 1. Wszystkich Świętych	Września
Niedziela 2. Dzień zaduszny. Wiktora	Witymir
Poniedziałek 3. Sylwii matr.	Chwałisław
Wschód słońca o godz. 6,58.	Zachód o godz. 4,30.
„ „ „ „ 6,58.	„ „ „ „ 4,28.
„ „ „ „ 7,0	„ „ „ „ 4,27.

Ze względu na ogólną drożyznę niżej podani właściciele interesów golarsko - fryzjerskich zmuszeni są ceny za usługi podwyższyć.

Kępno, dnia 31 października 1919.

Fr. Borowski, H. Barufke, J. Ruszkowski,
St. Majewski, G. Matzke, St. Kokot.

Zgubiono

w wtorek dnia 21 paźdz. podczas jazdy kolejowej z Mroczenia do Kępna bilet Państwowej Kasy Pożyczkowej na 500 M. polskich.

Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem w eksp. „Nowego Przyjaciela Ludu“.

Mam zaraz do sprzedania

rasową maciorę

z 8. prosiętami.

Karól Jarkowski

Przybyszew (Juliuszhal)

pow. kępiński,

Dwóch ezelandników stolarskich także ucznia mającego chęć nauki stolarstwa poszukuje
Mozdzanowski, Kępno
magazyn mebli.

Przestroga.

Sprawdziłem iż o mnie oszczercze plotki rozsiewane zostają w których niema ani słówka prawdy. Właściwego inicjatora tych oszczerstw już podałem do ukarania sądowego. Bez wyjątku ścigać będę każdego sądownie, który o mnie podobne nieprawdziwe oszczerstwa rozsiewał.

Józef Kaźmierski.
Kępno.

Z nowa nadeszły:

Prawdziwe papierosy angielskie „Goldflake“.

Duńska tabaka do żucia = Prima holenderski tytoni do papierosów.

Kurt Friedlaender dawn. H. Saft = Kępno, Warszawska Tel. 82.

Niniejszem donoszę Szanownej Publiczności,
że przejąłem drogą kupna

fabrykę mebli

od pana Hebisch'a przy ulicy Kościelnej nr 335

i takową dalej prowadzić będę.

Polecam moje przedsiębiorstwo łaskawym względem i kreślę się
z wysokim szacunkiem

A. Kwiatkowski.

Polecam

wyroby moje z drzewa, rozmaite
belki i kantówkę, oraz deski na
podłogi, płoty i. t. d. Deski
stolarskie i wszelkie inne drzewa
do budowli w rozmaitych
gatunkach.

Zarazem donoszę, iż moja piła jest w
biegu i przyjmuje każdą ilość drzewa
do natychmiastowego rznięcia.

W. Przewoźny

Tartak parowy obok
głównego dworca
Telefon 152.

CYGARA — PAPIEROSY — TYTONIE.

Najtańsze źródło zakupu dla odsprzedających i prywatnych.

Kurt Friedlaender dawn. H. Saft = Kępno, Warszawska Tel. 82.

Bank Ludowy w Kępnie

w domu własnym przy ul. Młyńskiej
Spółka zap. z nieograniczoną odpowiedzialnością

udziela

pożyczek

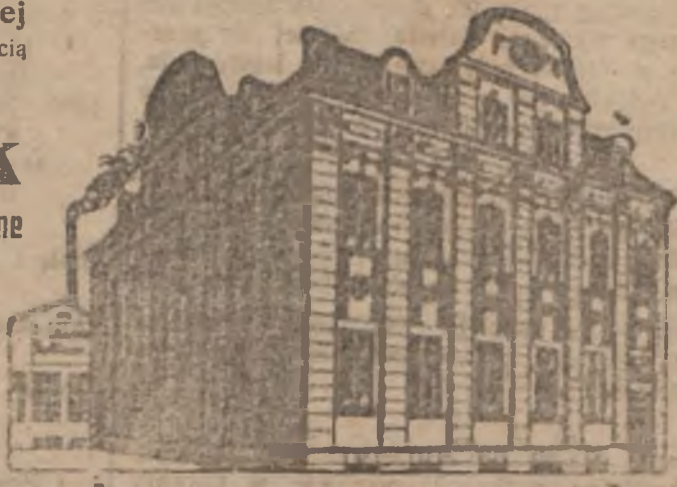
na sola, prima weksle i podkłady hipoteczne

oraz przyjmuje

wkładki oszczędności

i plac 2 pro. z wypowiedzeniem natychmiastowym
3 „ „ „ „ kwartalnym
4 „ „ „ „ półrocznym

Lokal otwarty w dni powszednie
od 9 do 1 i od 4 do 5 g. dziny.



Dzielnego, trzeźwego, znanego

włodarza

z zaciężnikami, za wysoką za-
sługą i deputatem poszukuje od
1 stycznia 1920 r.

Dom. Łęka.

Pożyczam

maszynę do krajania kapusty
Jan Kłobus, Kępno
Skład maszyn rol.

Dom

z ogrodem jest zaraz na sprze-
daż. Zgł. przyjm. eksp. N. P. L.

Lampy karbitowe.

== Karbit ==

Lampy do naty i oświetl.

Latarki elektryczne,

baterje i inne przyrządy do
wszelkich lamp

poleca po tanich cenach

W. Przewoźny

Kępno, ulica Warszawska 335
Telefon 152.

Kto potrzebuje:

ekonomów,
leśniczych,
pokojówek,
służby,

Kto chce

zająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać majątki, go-
sćcinie, handle, gospodarstwa itd.

uzyska to przez

ogłoszenia

w
„Nowym Przyj. Ludu“.

Młockarnie do długiej słomy
i sztyftówki, maneże nowe i stare,
sieczkarnie, wialnie, pługi, brony,
śrótowniki do kartofli, siekacze
do ćwikły, wózki ręczne oraz
wszelkie części składowe do pługa
płyty i ruszty do pieców.
— poleca po cenach przystępnych.

Jan Kłobus, Kępno

Skład maszyn rolniczych
Hotel Central

na Dzień Zaduszny

poleca

wieńce na groby.

E. Wiśniewska.

Czysto orientalskie papierosy.

CYGARA Z ZAGRANICZNYCH TYTONI.

Kurt Friedlaender dawn. H. Saft = Kępno, Warszawska Tel. 82.